

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Pelplin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Pelplin, Pomorze, II wojna światowa, Biblia Gutenberga

Biblia Gutenberga

Biblia Gutenberga znajdowała się w bibliotece seminaryjnej w Pelplinie. Została oczywiście wywieziona, chyba w końcu lipca, przez księdza prałata Litkego do Warszawy, a z Warszawy na zachód. Niemcy mieli złe informacje, uważali, że ta księga została wywieziona przez Kazimierz nad Wisłą do Zamościa, ponieważ inne precjoza i eksponaty muzealne z tego seminarium pelplińskiego zostały przetransportowane właśnie do Zamościa i w Zamościu później odnalezione przez Niemców. Zresztą nietrudno to było odnaleźć, początkowo nie miało się tyle, zdaje mi się, czujności i sprytu konspiratorów, gdzieś w jakimś tam pomieszczeniu kanonii w czasie rewizji u pelplińskich księży znaleziono pokwitowanie wysyłki licznych skrzyń do Zamościa transportem kolejowym, taki był jak gdyby sygnał. Natomiast Biblia została zupełnie inną drogą wywieziona, później znajdowała się w Kanadzie. Dlaczego z tą Biblią był taki szum i hałas? Mianowicie w latach dwudziestych, w [19]27 roku, biskup pelpliński Okoniewski gdzieś publicznie powiedział, że gotów jest sprzedać Biblię, ponieważ potrzebuje pieniędzy na remonty i utrzymanie katedry. Przecież Pelplin to jest małe miasteczko, ono zostało miastem dopiero w [19]28 roku, tam pięć tysięcy ludności [było], prawie tyle ile ta wieś Osie miała. I to spowodowało reakcję wśród bibliofilów, wśród ludzi kultury w Polsce. Oczywiście biskup Okoniewski dokonał takiego blefu, takiej gry po prostu, żeby jakoś zdobyć pieniądze, natomiast nie zamierzał [tego] prawdopodobnie nigdy, nie nosił się autentycznie z takim zamiarem, ponieważ był bibliofilem, więc znał wartość tej księgi, wiedział, czym ona jest bogata. A to jej bogactwo wynikało z pewnej wyjątkowości – na jednej z kart odbiła się ruchoma czcionka w tym egzemplarzu Biblii. Tych Biblii zostało tam czterdzieści trzy egzemplarze tylko i badacze stwierdzili, że to jest dowód ewidentny, że Gutenberg wprowadził wreszcie czcionkę ruchomą, czyli każda czcionka była osobno i można było sobie układać. Przedtem robiono coś takiego jak rzeźbę strony w drewnie i tę rzeźbę odbijano. No jak tam był jeden błąd czy jakiś uszczerbek, to siłą rzeczy od razu na odbitce był ślad. Tu natomiast od razu była możliwość tej

zmienności. I to jest cała wartość Biblii, która nadal [znajduje się] w muzeum pelplińskim.

Ja w ubiegłym roku taki esej opublikowałem na temat tej Biblii Gutenbergowskiej z Pelplina, a intrygował mnie [ten temat], bo to było pierwsze nazwisko, które pamiętam z czasów dzieciństwa, czyli z tego okresu, kiedy w Pelplinie byłem, czy przyjeżdżałem na wakacje, czy z Lubawy przyjeżdżałem, nota bene Biblia, zanim trafiła do Pelplina przez Oliwę, była u bernardynów lubawskich, bo tam jeden z biskupów chełmińskich kupił tę wartościową księgę i podarował bernardynom lubawskim. Czyli te związki były mi takie bliskie i później ile razy byłem w podróży zagranicznej, starałem się [chodzić] do muzeów, mnie interesowała typografia, drukarstwo, zwiedziłem kilka muzeów, gdzie księgi Gutenberga są eksponowane. To wszystko opisałem.

Data i miejsce nagrania	2006-02-21, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"